



Sylvia Bykowska, *Między migracją a integracją.
Społeczeństwo Gdańska w latach 1945–1960*,
IH PAN, Warszawa 2024, ss. 478

Historia regionalna jest tematem od lat szeroko rozpowszechnionym w polskiej historiografii. Jednak wraz z pojawiającymi się oznakami postmodernizmu, który skutkował rozkrzewieniem się nowych tendencji badawczych, zmieniło się podejście do badań regionalnych. Dzieje regionu, rozpatrywane z perspektywy wydarzeń politycznych, coraz częściej są ograniczane na rzecz historii jednostek i ich wzajemnych zależności rozgrywających się na podległym im terytorium, które aktywnie współtworzą i zmieniają¹. Oczywiście staje się w tym przypadku powiązanie historii regionalnej z badaniami z zakresu historii społecznej. To właśnie można odnaleźć w monografii wydanej przez Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk *Między migracją a integracją. Społeczeństwo Gdańska w latach 1945–1960* autorstwa dr Sylwii Bykowskiej. Jest to kolejna praca jej autorstwa, w której decyduje się ona podjąć tematykę historii Pomorza i procesów ludnościowych na tym terenie.

Głównym celem, jaki postawiła przed sobą autorka recenzowanej pracy, jest przedstawienie przebiegu powstawania gdańskiego społeczeństwa, ze szczególnym zwróceniem uwagi na proces powojennej migracji. Przy czym ważnym terminem jest tutaj zapożyczony z socjologii zwrot „stawanie się

¹ R. Stobiecki, *Historiografia regionalna. Nowa wizja dziejów czy nowa metoda?*, w: *Historia wzajemnych oddziaływań*, red. R. Traba, Berlin–Warszawa 2014, s. 392.

społeczeństwa”, według którego społeczeństwo nie miałoby funkcjonować jako odrębny i statyczny byt, lecz niczym płynna materia, która zostaje dopiero kształtowana w ramach interakcji i działań międzyludzkich. Cezurą czasową, na jaką zdecydowała się Bykowska, jest 15 lat od momentu zakończenia działań wojennych. Tym samym książka obejmuje trzy okresy historii Polski Ludowej: początkowe lata odnowy miasta i jego porządku społeczno-prawnego, rozwój Gdańska w pierwszej połowie lat 50. oraz czasy odwilży październikowej. Warto jednak nadmienić, że autorka nie podjęła *stricte* tematu skutków politycznych czasów stalinizmu, uzasadniając to słuszenie obszernością zagadnienia, które zasługiwałoby na dodatkową monografię. Zakończenie badań na 1960 r. autorka uzasadnia chociażby przemianami politycznymi w kraju, a dokładniej czasem tzw. małej stabilizacji, który zakończył początkową burzliwą erę powojennej Polski. Sam układ książki jest dość czytelny, przy tym należy docenić fakt, że w pracy nie został przyjęty tylko typowy układ chronologiczny, lecz również problemowy, co pozwala ukazać szerszy aspekt widzenia danego zagadnienia. Książka została podzielona na cztery rozdziały. W pierwszym z nich autorka ukazuje zmiany, jakie zaszły wśród populacji mieszkańców Gdańska wraz z zakończeniem drugiej wojny światowej. Porusza kwestie osób zarówno o polskim, jak i niemieckim pochodzeniu, prezentując dane dotyczące ubytków ludności z miasta i politykę, jaką stosowano wobec obydwu tych grup. Kolejny rozdział skupia się zaś na omówieniu zjawiska masowych migracji i nagłego zaludniania się Gdańska, ze szczególnym wskazaniem, skąd przybywali nowi osadnicy. Uzupełnieniem tej części jest rozdział trzeci, w którym opisywana jest dokładniej nowa grupa społeczna, jaką stanowili obcy przybysze. Przedstawione zostają dane statystyczne odnoszące się do tego, kto konkretnie chciał lub też został zmuszony do tego, by przenieść się do Gdańska, oraz jak kształtowała się ogólna demografia nowych mieszkańców. Choć tytuł książki brzmi *Między migracją a integracją*, to w rzeczywistości dopiero rozdział czwarty w pełni próbuje poruszyć kwestie integracji między gdańszczanami, opowiadając przy tym historie o warunkach bytowych, zawodowych czy też religijnych. Autorka, chcąc opisać społeczeństwo jako szeroką grupę odmiennych od siebie jednostek, sięga po metodę społecznej genealogii, zgodnie z którą pokazuje dynamikę oraz przemiany form i struktur społecznych. Zadaje sobie ona również

trud spojrzenia na swój przedmiot badań w sposób interdyscyplinarny. Za pomocą wprowadzania pojęć i teorii, takich jak chociażby „punkty kotwiczące” czy model „stanu zerowego”, łączy dyscyplinę historyczną z naukami społecznymi. W pewnym sensie czyni to książkę nowatorską i oddaje zaangażowanie autorki w pracę badawczą.

Jak zauważa sama autorka, badanie historii społecznej stawia przed historykami szczególne wymagania w postaci pracy źródłowej. Chcąc zbadać zagadnienia z zakresu mentalności czy kultury, trzeba bowiem przygotować się na pracę z bardzo bogatym materiałem źródłowym. Tym bardziej na duże uznanie zasługuje wielorakość źródeł, do jakich Bykowskiej udało się sięgnąć. W pracy wykorzystano zarówno dokumenty prawne, akta urzędów oraz instytucji publicznych, jak i korespondencję, prasę, spuścizny oraz materiały ulotne. Monografia jest również bogata w fotografie i ilustracje. Ważniejsza jednak od samej bazy źródłowej jest umiejętność drobiazgowej krytyki, którą autorka z pewnością się odznacza, czego wyraz daje w tej właśnie pracy. Na podstawie pojedynczych źródeł w monografii wysnuto wiele nieoczywistych schematów w działaniach władzy i społeczeństwa, co ukazuje analityczne podejście badawcze do materiału źródłowego. Dodatkowo autorka zdecydowała się na zastosowanie narracji dedukcyjnej poprzez częsty zabieg przedstawiania szerokiego kontekstu zjawiska i stopniowe przechodzenie do szczegółów wydarzeń. Wpływa to na formułę książki i częste wykorzystywanie w niej konkretnych cytatów z relacji źródłowych, przybliżających historię pojedynczych jednostek.

Nie bez znaczenia są tutaj również dokumenty związane z administracją, na podstawie których stworzono bogatą bazę danych statystycznych, które służą do opisanego chociażby pochodzenia terytorialnego migrantów i zagadnień demograficznych. Mimo że dane statystyczne swoją postacią niejako prowokują do przedstawienia ich za pomocą wizualizacji, nie zostały one opracowane z użyciem wykresów w pierwszych dwóch rozdziałach, choć ilość danych wręcz zdaje się tego wymagać. Odpracowuje to jednak rozdział trzeci, w którym czytelnikowi zostaje przedstawiona, wykonana z dużą dokładnością, analiza nowego gdańskiego społeczeństwa. W tym rozdziale wyniki zostały w większości ukazane w postaci czytelnych tabel statystycznych.

W monografii treść pracy rozkłada się równomiernie, mimo to w trakcie lektury można odczuć, że główny nacisk został położony na kwestie migracji. Początkowe trzy rozdziały zdają się dominować nad resztą pracy. Rzeczą wzbudzącą zastanowienie jest wspomniana w tytule integracja. Użycie właśnie tego sformułowania wskazywałoby na szczególne wyeksponowanie dylematu powstałych relacji, które wytwarzały się między mieszkańcami Gdańska. Tymczasem można odnieść wrażenie, że poznamy głównie relację na płaszczyźnie człowiek–miasto, które prezentuje się jako osobna istota, początkowo niedostosowana do tego, by uczynić z niej silny ośrodek miejski. Stopniowo jednak dzięki staraniom ludności staje się przystępna dla swoich mieszkańców. Autorka decyduje się również omówić nastroje społeczne i komplikacje, które mogły wyniknąć między mieszkańcami miasta, biorąc pod uwagę ich różnorakie pochodzenie i możliwe przejścia wojenne. Przywołuje przy tym w swojej książce pracę *Wielka trwoga* autorstwa Marcina Zaremby, co stanowi także impuls do przedstawienia wątku lokalnej skomplikowanej sytuacji społecznej. Sygnalizuje przy tym problem przemocy, szabrownictwa czy podejścia do sprawy mniejszości narodowych i religijnych. Siłą rzeczy pojawiają się przecież w takich sytuacjach więzi międzyludzkie, które musiały zaistnieć, jeśli osoby decydowały się powiązać z miastem swoją przyszłość. Staje się to tym samym opowieścią o jednostkach, które musiały scalać się z Gdańskiem i wytworzyć dla siebie odpowiednie warunki życia. Bykowska bardzo szczegółowo wgłębia się w warunki życia w Gdańsku. Chcąc opisać jak najdokładniej to, z czym musieli zmierzyć się mieszkańcy, decyduje się na omówienie również rzeczy przyziemnych, które mogły im doskwierać. Nie znajdziemy tu więc tylko kwestii związanych z zatrudnieniem czy odbudową zniszczeń wojennych, ale także problematykę zdobywania mieszkań czy stanu warunków sanitarnych.

Wśród licznych opisów mozaiki społecznej możemy znaleźć odwołanie do teorii długiego trwania. Warto zastanowić się zatem, czy monografia nie zasługuje na więcej uwagi w tej materii niż tylko drobny wspominek. Gdańsk w książce jest ukazany jako miasto rodzące się od nowa. Choć wspomniani zostają mieszkańcy, którzy opuścili je po zakończeniu wojny, jak również autochtoni, którzy zdecydowali się w nim pozostać, to można odnieść wrażenie, że dałoby się jeszcze te kwestie poszerzyć, chociażby

w strefie kultury i obyczajowości, jaką po sobie pozostawili i z jaką miasto musiało się zmierzyć. Jak zaznaczał Fernand Braudel: „Czas krótki jest najbardziej kapryśną i najbardziej mylącą formą trwania”². Sama autorka na wstępie wspomina, że Gdańsk ze względu na swoją burzliwą historię był miastem, które można określić terminem *borderland city*. Dalej jednak w tekście nie znajdziemy tej mieszanki kultur pogranicza, którą miasto mimo tego, jak zmieniała je wojna, nadal w sobie nosiło jako ślad pamięci kulturowej i przestrzennej. Dodanie tego z pewnością dopełniłoby perspektywę, z jakiej możemy spoglądać na Gdańsk.

Mimo wszystko z książką *Między migracją a integracją* powinien zapoznać się nie tylko każdy, kto swoje zainteresowania pokłada w historii powojennej Pomorza. Mimo nielicznych niedostatków, które dałoby się poddać głębszej debacie, książka wnosi wiele do badań z zakresu historii społecznej. Wyróżnia ją ożywcze podejście do tego, jak badać historię Gdańska, która przecież była już wielokrotnie badana i opisywana. Bykowska w swojej pracy nie ogranicza się do jednostronnego patrzenia na wydarzenia historyczne, nie podąża również za schematami, których łatwo użyć w badaniach nad migracją. Wszystko to składa się na fakt, iż monografia otwiera nowe perspektywy w badaniach z zakresu historii regionu i ludzi, którzy go tworzyli. I tym bardziej warta jest tego, aby poświęcić jej swoją uwagę.

Paulina Matysiak

ORCID: 0009-0000-1481-2614

² F. Braudel, *Historia i trwanie*, Warszawa 1999, s. 51.